

Bielsko-Biała, 28 czerwca 2022 r.

dr hab. Krzysztof Dadak, prof. UŚ
Instytut Sztuk Plastycznych
Wydział Sztuki i Nauk o Edukacji
Uniwersytet Śląski w Katowicach

**Ocena rozprawy doktorskiej,
Pani mgr Aleksandry Hoffer
sporządzona w związku z przewodem doktorskim
wszczętym w dziedzinie sztuki plastyczne w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne,
uchwałą Rady Wydziału Grafiki i Malarstwa
Akademii Sztuk Pięknych im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi z dnia 10 kwietnia 2019 r.
procedowanym przez
Akademię Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi**

Temat rozprawy:

„Cykl grafik obrazujący wzajemne relacje związków obrazu analogowego i cyfrowego”

Promotor rozprawy:

dr hab. Witold Warzywoda

Podstawowe informacje na temat kandydatki

Pani mgr Aleksandra Hoffer jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi. Dyplom obroniła w Pracowni Technik Litograficznych pod kierunkiem dr. hab. Witolda Warzywody, prof. uczelni na Wydziale Malarstwa i Grafiki w 2016 roku. W latach 2017-2022 była studentką doktoranckich Studiów Środowiskowych dyscyplinie Sztuki Piękne w macierzystej uczelni. Dorobek artystyczny zawarty w dokumentacji odnoszący się do kilku ostatnich lat wskazuje na niezwykle aktywność twórczą, w zakresie działań audio-wizualnych, animacji strukturalnych i eksperymentalnych technik graficznych. W czasie studiów doktoranckich prezentowała swoje prace na kilkunastu wystawach m.in. w Buenos Aires, Berlinie, Warszawie, Łodzi, Lublinie, Krakowie i Gdańsku. Autorka dała się poznać jako artystka współtworząca środowisko artystyczne, otwarta na współpracę z niezależnymi wydawcami Zinów, twórcami alternatywnej sceny muzycznej i wizualnej, nieformalnymi grupami artystycznymi i niezależnymi galeriami.

Treść recenzji:

„ Twórczość możliwa jest tylko wtedy, gdy sama rzeczywistość pozwala na pojawienie się w niej czegoś nowego lub dopuszcza wydarzenie się „bycia inaczej”, a twórca potrafi dostrzec w niej nie tylko niepokojącą metafizykę, grozę nieistnienia ale i szansę wystąpienia w jej bycie czegoś, czego aktualnie w niej nie ma”...

/Wł. Stróżewski/

Rozprawa doktorska pani mgr Aleksandry Hoffer zatytułowana „Cykl grafik obrazujący wzajemne relacje związków obrazu analogowego i cyfrowego” to powstały w 2022 roku zestaw trzech prac, zatytułowanych przez autorkę „AUTO-MEMO” oraz towarzysząca im część opisowa. Są to przede wszystkim trzy rozdziały poświęcone powyższym pracom, w których autorka dokonuje swoistej autoanalizy formy i treści, metod realizacji oraz uzyskanych efektów w rozbudowanym kontekście prac innych artystów z tego zakresu działań.

Analizując przesłaną dokumentację prac pani Aleksandry Hoffer ogarnęła mnie refleksja, jak archaicznym przedmiotem jest wieczne pióro, którym właśnie zamierzam się posługiwać. Pierwszą myślą było nagranie filmu inspirowanego piszącym piórem lub ścieżki dźwiękowej z odgłosem rytmicznie skrobiącej stalówki. To jednak mogłoby zaburzyć mój bardzo pozytywny odbiór tych prac. Obawiałem się, że moje dotychczasowe skromne doświadczenie w poruszaniu się po tej przestrzeni wizualnej nie przyniesie zadawalających rezultatów a moje twórcze uniesienie mogłoby zostać niewłaściwie odczytane przez komisję do spraw stopni naukowych. Sytuacja w której się znalazłem, która w pierwszym odczuciu kojarzyła mi się z pisaniem gęsim piórem programu komputerowego, uległa zmianie po wnikliwym i dogłębnym zapoznaniu się koncepcją doktoratu.

Doktorat Aleksandry Hoffer w swoim założeniu bazuje na niezwyklej złożoności działań, wywodzących się zarówno z klasycznego warsztatu graficznego jak i szeroko rozumianej przestrzeni audio-wizualnej. Autorka wykorzystuje w równiej mierze swoją wiedzę i umiejętności zdobyte podczas studiów na Wydziale Grafiki, poszerzone o własne doświadczenia wynikające z przeprowadzanych eksperymentów graficznych i kompetencje z zakresu digitalizacji. Bardzo żałuję, że obecne zasady postępowania przy doktoratach nie uwzględniają przedstawiania prac wykonanych przed podjęciem studiów doktoranckich, taka możliwość prześledzenia, jak rozwijała się dana twórczość, jakie były jej początki, niewątpliwie pozwoliłaby znacznie lepiej poznać temperament i osobowość artystki. Prace, które mam przyjemność recenzować wskazują, że Aleksandra Hoffer została bardzo dobrze przygotowana do samodzielnej pracy już na etapie studiów magisterskich, musiała być bardzo aktywną i zaangażowaną studentką dla której warsztat graficzny, w każdym z rodzajów druku, nie stanowił żadnych tajemnic. U podstaw realizacji pracy doktorskiej Aleksandry Hoffer stoją również inne

znaczące umiejętności i kompetencje wynikające z podejmowanych wcześniej działań. Jestem przekonany, że jej udział w projektach archiwizujących nasz dorobek kulturalny m.in. w 2019 r. reprint zachowanych oryginalnych wydawnictw „Jung Idysz” dla Muzeum Miasta Łodzi, wniósł sporą dawkę praktycznych umiejętności i inspiracji. Podobne znaczenie miał z pewnością staż typograficzny w Muzeum Książki Artystycznej w Łodzi, w którym autorka poznała wiele tajników drukarstwa prowadząc warsztaty zecera i intrologatorskie, poznając proces odlewania czcionek i wykonując wiele druków okolicznościowych i plakatów. Potwierdzeniem dogłębnie poznanego warsztatu drukarskiego a także fascynacji typografią są tematy wygłaszanych przez nią wykładów: „Litera, Spacja”, „Sztuka książki: klasyczna typografia a współczesne projektowanie” i „Typo + Książki”, które autorka przeprowadziła w latach 2014-2018. Zasadnym wydaje postawienie tezy, że kilka lat obcowania z literą, drukiem i projektowaniem graficznym wywarło duży wpływ na sposób myślenia, obrazowania i komponowania prac wchodzących w skład doktoratu.

Tytuł zestawu prac „AUTO-MEMO” wyraźnie wskazuje na źródło, punkt wyjścia, główne przesłanie, które autorka określa w dezyderacie jako „*zapis i samostanowienie o własnej wizualności*”. Tytuł nadaje właściwy kierunek odbioru, który jest bardzo powiązany z formą i szatą graficzną wszystkich trzech części. Autowizerunek bardzo dyskretnie wyczuwalny w filmie i grafikach zakorzenienia te prace w swoistej rzeczywistości, pierwiastku rzeczywistości, nadając tym pracom bardzo osobisty charakter. Nadrzędnym problemem scalającym te prace jest weryfikacja własnych odczuć, własnej wrażliwości, wizualności poprzez różne procesy przetwarzające zagadnienia fizyczności na pewnego rodzaju niematerialność, umowność, zawartą w zapisie cyfrowym.

„AUTO-MEMO” jako komplementarny zestaw trzech prac, łączy sposób myślenia, idea główna a różni środek przekazu. Wszystkie części posiadają charakterystyczny odmaterializowany stosunek do rzeczywistości, co z pewnością częściowo wynika ze specyfiki filmu lub fotografii jednak domyślam się, że jest on świadomym zabiegiem autorki umożliwiającym zachowanie wzajemnych relacji i powiązań. Zastosowanie wspólnego mianownika technologicznego dla całości pracy było koniecznym i bardzo korzystnym zabiegiem. Film eksperymentalny i cykl grafik wydają się czerpać z tego samego źródła, dobrze prezentują się razem i wzajemnie uzupełniają. Punktem wyjścia dla tych dwóch części był film, w którym autorka przemieszcza się w swojej pracowni, przedstawia się w ruchu, poruszając się w charakterystyczny dla siebie sposób, aby stało się ono jak sama pisze „*symbolicznym i bardzo indywidualnym ujęciem mojej wewnętrznej natury*”. W kolejnych etapach pracy autorka wykorzystuje zrealizowane nagrania do dalszych przetworzeń, nakręcony materiał filmowy nie jest celem lecz środkiem umożliwiającym wybór pojedynczych kadrów i poddawaniu ich dalszej obróbce. Wykorzystując kreatywnie szereg umiejętności jakie posiada z zakresu montażu filmowego, tworzy na podstawie wybranych kadrów animację poklatkową, przywracając tym samym na powrót ruch do obrazu. Ingerując twórczo w poszczególne kadry a także manipulując czasem przy montażu uzyskuje bardzo interesujące i trudne do przewidzenia efekty, zniekształcenia spowodowane spowalnianiem lub przyspieszaniem animacji. Zamieniając sygnał video

na zapis analogowy, uzyskuje kolejne możliwości przetwarzania tego materiału m.in. poprzez kontrastowanie zapisu filmowego wraz obecnymi na nim zakłóceniami i szumami. Istotnym zabiegiem w całym procesie tworzenia było wykorzystanie odbicia w lustrze i równoległej projekcji z dwóch projektorów. Lustro i jego właściwości wprowadziły nową wartość jakościową do obrazu a także w istotny sposób wpłynęło na kompozycję, wprowadzając symetryczny podział i wrażenie ramy okiennej. Kompozycja kadru filmowego może budzić skojarzenia z oknem widzianym w perspektywie ukośnej, przebywając w ciemnym wnętrzu. Źródło światła znajdujące się za oknem zmienia swoje natężenie, co przypomina zmiany jakie zachodzą podczas przepływu chmur przysłaniających słońce. O tym zjawisku autorka wspomni jeszcze podczas realizacji artzina. Efekt okna w obrazie, lub obrazu w obrazie, nie jest przedstawiony jednoznacznie, ponieważ światło, które wydaje się dominować na zewnątrz nie przedostaje się do wewnątrz. Okno nie pełni tu więc roli filtra pomiędzy dwoma przestrzeniami, tylko samo w sobie jest źródłem światła. W filmie w sposób rytmiczny, pulsujący według ustalonej przez autorkę amplitudy pojawiają się znaki, będące wypadkową wszystkich etapów metamorfozy, analogowo-cyfrowej z bardziej wyczuwalną niż obecną sylwetką autorki.

Film został tak zmontowany aby swoją kompozycją nawiązywał zarówno do drugiej jak i trzeciej części pracy, czyli zina i zestawu grafik. Kompozycja otwarta, wynikająca z zapętlenia całego materiału filmowego znajduje u twórców tego nurtu sztuki bardzo częste zastosowanie. Dla mnie piszącego jeszcze wiecznym piórem, bardziej kojarzyć się będzie z unizmem patrona łódzkiej akademii lub utworami muzyki unistycznej, napisanymi w latach 60. przez Zygmunta Krauzego. Proces twórczy towarzyszący realizacji filmowej, który w dużym skrócie i bardzo nieporadnie próbowałem przedstawić, w moim odczuciu, pełni w pracach Aleksandry Hoffer rolę co najmniej równorzędną do zawieranych treści. Chwilami wręcz obawiałem się, że pierwotny zamysł wywodzący się z szeroko rozumianej autoprezentacji stopniowo zacznie pełnić rolę służebną dla niezwyklej transpozycji analogowo-cyfrowych. Symetria, którą sugeruje tytuł AUTO-MEMO jest jednak w pełni zachowana. Notatki autorskie czyli wszelkie transformacje analogowo-cyfrowe, eksperymenty wynikające z niezwyklej potrzeby nieustannego poszukiwania pożywki warsztatowej dla swojej twórczości są rudymentarną częścią tej osobowości twórczej.

Dwa zestawy grafik wykonane w technice cyfrowej i wydrukowane na białym papierze tylko pozornie przenoszą nas w świat tradycyjnej grafiki warsztatowej. Pierwszym sygnałem jaki to zapowiada, jest brak tytułów pod poszczególnymi pracami a nawet tytułów dla całych cykli. Drugą podpowiedzią sugerującą, że mamy tu raczej do czynienia z instalacją graficzną są analogie kompozycyjne, występujące w następujących po sobie pracach. Domyślam się zatem, że prace te stanowią formę potężnych poliptyków i sposób w jaki są eksponowane ma bardzo duże znaczenie. Autorka nazywa te dwa cykle prac „*zapisem niejednostajnego przebiegu*”, z których jeden barwny złożony jest z sześciu prac a drugi czarno-biały, z dziesięciu prac w formacie B1. Dwie instalacje graficzne są drugą odstoną auto refleksji autorki, wyraźnie nawiązującą dialog z filmem i jego bogatą bazą materiałową. Podobnie jak w filmie

bardziej wyczuwamy aurę wokół postaci niż samą postać. Określił bym to jako stałą, konsekwentnie powracającą formułę tych prac. Postać ludzka, która w realnym świecie kojarzy nam się z fizycznością, cielesnością wydaje się jej nie posiadać, jest zdematerializowana i zunifikowana z otoczeniem a wręcz można odnieść wrażenie że przestrzeń wokół postaci jest bardziej materialna niż ona sama. Prace te umożliwiają nam wybór, czy chcemy podążać w swojej percepcji za zasugerowaną fragmentarycznie realnością czy za wygenerowaną sztucznie atrakcyjną przestrzenią. Grafiki łączą w sobie dwie skrajności, z jednej strony sugerują obecność realnego świata, a z drugiej otwierają się na wszystko co poza-fizyczne. Znamienne w tych pracach jest również to, że pomimo zastosowanych dużych kontrastów kolorowych, operowaniu czernią i bielą, prace te nadal posiadają swoistą eteryczność. Konsekwencja w sposobie myślenia o materialności i niematerialności naszego otoczenia bez względu na stosowne środki przekazu świadczą o dużej świadomości plastycznej i dojrzałości artystycznej autorki, pomimo jej młodego wieku. Wykreowała swój świat, swoją przestrzeń wizualną, sposób wyrażania się, jednym słowem znalazła swoje miejsce na mapie sztuki, w którym dobrze się czuje i odnajduje.

Trzecią część pracy doktorskiej, czyli artzin mogłem analizować na podstawie oryginału a nie na podstawie załączonej dokumentacji i bardzo wyraźnie odczułem jak inny jest to odbiór. Autorka zwraca uwagę na to w opisie do swojej pracy, cytat: „*Warto zaznaczyć, że obcowanie z fizyczną materią, którą można dotknąć, zgiąć, odłożyć, sięgnąć ponownie, zgnieść, zabrudzić, zostawić ślad użytkowania, wykracza poza wizualną reprezentację zachowaną w pamięci. Obcowanie z materialnym obiektem artystycznym sięga do pamięci doświadczenia wizualnego i fizycznego*”. W przypadku filmu, różnica w odbiorze będzie odczuwalna jedynie gdy dana projekcja odbywać się będzie na ekranie, który ma odpowiednią skalę i znajduje się w odpowiednio wyciemnionym i przystosowanym pomieszczeniu. Znacznie większy problem występuje przy dokumentowaniu dużych grafik warsztatowych. W publikacji doktorskiej, grafiki formatu B1 z oczywistych względów muszą być wielokrotnie pomniejszone a zapis elektroniczny tych prac, nawet przy największym powiększeniu uniemożliwia pokazanie szczegółu, rodzaju struktur, np. w grafikach Aleksandry Hoffer szlachetnie wyglądających, iskrzących smug. W przypadku tych grafik, w których autorka przykłada mniejszą wagę do autonomii pojedynczych wydruków, kluczową rolę będzie odgrywać odpowiednia ekspozycja podkreślająca ich sekwencyjność. Reasumując, dochodzę do przekonania, że obecna procedura przewodowa, która uniemożliwia poznanie oryginałów, wnosi wielki wkład w rozwój wyobraźni recenzentów.

Artystyczne wydawnictwo, obecnie częściej określane jako artzin jest bardzo ważnym uzupełnieniem filmu i grafik, które w sposób bezpośredni odnoszą się do tytułu rozprawy. Zin kontynuuje zapis auto-notatek, głównie poprzez autorski proces powstawania. Autorka wykorzystuje do realizacji tej pracy również kilka etapów techniczno-technologicznych. Blachy offsetowe, pokryte emulsją światłoczułą z położonymi na nich półprzezroczystymi tajemniczymi obiektami są naświetlane pod wpływem działania światła słonecznego, czyli światła, które nie może być sterowane a jedynie przewidywane. Podobnie jak montaż i obróbka ka-

drów filmowych, świadomie zakładał powstawanie szumów i smug powstających poza kontrolą, pozostawiając autorce jedynie możliwość zaakceptowania bądź odrzucenia powstających efektów, tak tym razem funkcja ta została powierzona naturze, to słońce zastępuje bardzo złożone procesy transformacji obrazu analogowego na cyfrowy. Stosunek autorki do roli przypadku w zestawie AUTO-MEMO, wydaje się być bardzo czytelny. Można mówić o starannie przemyślanym działaniu, w którym przypadek jest niezbędny, pełni bardzo ważną funkcję w budowaniu obrazu i jest elementem komplementarnym do wiedzy i przewidywalności, a rolą Aleksandry Hoffer jest nadawanie mu cech autorskich. Cytując fragment z opisu pracy *„Obiekty w zmiennym oświetleniu tworzą zmienną aurę. Kolejno ustawiam obiekty graficzne bezpośrednio na blachach w otwartej przestrzeni z oświetleniem słonecznym. Rejestruję padający cień, który przeistacza się w graficzną interpretację”*. Naświetlone i utrwalone znaki są zatem notatką opisującą cechy fizyczne danych przedmiotów, bez ujawniania ich samych. Dalszy proces polegający na wielokrotnym drukowaniu prowadzi do zatracania typowych cech cienia a wydobyciu jego nie znanej dotąd materialności. To, co w rysunku lub malarstwie akademickim uznawane jest często za błąd, czyli to, że cień za przedmiotem lub postacią się zmaterializował, to w pracach Aleksandry Hoffer, jest świadomym i celowym działaniem wynikającym z zamiany tych cech, czyli naturalne cechy cienia stają się cechami przedmiotu i odwrotnie. Podobnie jest z określaniem jakości i właściwości stosowanego koloru. Z pewnością mogliśmy na zajęciach z malarstwa nie raz usłyszeć określenie profesora o wyraźnie pejoratywnym zabarwieniu *„To jest farba a nie kolor”*, które w przypadku tej idei traci sens. Ostatni etap pracy autorka określa następująco: *„druk staje się nasycony, wnika w powierzchnię papieru i przenika na drugą stronę arkusza. Utrwalone graficznie obiekty materializują się poprzez fizyczne zespolenie z podłożem”*. Książka artystyczna, która sama w sobie, zawsze jest rytmiczną kompozycją czasoprzestrzenną w wykonaniu Aleksandry Hooffer nabiera cech szczególnych. Wszystkie znaki, symbole, ślady wydrukowane w tym wydawnictwie posiadają swoją autonomię i niepowtarzalność, metoda naświetlania i późniejszego druku stosowana przez artystkę właściwie wyklucza możliwość wykonania dwóch takich samych znaków a kompozycja całości jest kolejną gloryfikacją wszechobecnego rytmu.

Pulsacja, rytmiczność, migotanie, sekwencyjność i cykliczność to główne cechy wszystkich trzech części pracy, a właściwie całego doktoratu, ponieważ układ autoreferatu też je posiada. Nie znajdziemy tu typowego rozpoczęcia wstępem czy zakończenia – podsumowaniem. Część opisowa i dokumentacyjna składa się z trzech wyodrębnionych tematycznych rozdziałów i przypisanych im pracom, a nawet w obrębie poszczególnych rozdziałów pojawia się rytm akapitów poświęconych opisowi procesu tworzenia, przeplecionych z przykładami twórczości innych artystów lub refleksji odnoszących się do ważnych lektur w tym zakresie.

Autorka określa w dezyderacie swoją postawę artystyczną jako eksplorującą i jest to z pewnością wyróżniająca się cecha tej twórczości. Autorski proces powstawania tego cyklu wymagał podjęcia szeregu działań, które nie zapewniały pozytywnego efektu. Najczęściej jest tak, że założenia początkowe są znacznie modyfikowane pod wpływem pokonywania kolej-

nych barier stawianych przez daną technikę lub technologię. To co najciekawsze w początkowej fazie pracy ukrywa się przed nami pod wieloma warstwami koniecznych prób i eksperymentów. Aleksandra Hoffer dociera do tych głęboko ukrytych treści swoją pracowitością i naturalną potrzebą poznawania.

Konkluzja

Związki sztuki z rozwojem nauki, przemysłu i nowych technologii istniał od zawsze i można mnożyć przykłady wzajemnych zależności. Szczególnie bogatą dziedziną sztuki pod tym względem jest grafika warsztatowa i projektowa jak również cała gałąź przemysłu związana z archiwizacją, drukarstwem i multimediami. Wynalazki i odkrycia wprowadziły do sztuki nowe tworzywa rzeźbiarskie, zmieniły skład naszych farb i przyborów rysunkowych. I tak, jak prawie dwieście lat temu, wynalezienie tub z farbami spowodowało, że barbizończycy wyszli malować w plenerze, tak obecne korzystanie z coraz doskonalszych przetworników analogowo – cyfrowych uruchamia szereg możliwości twórczych. Autorka poruszając się w tym obszarze, podejmując szereg eksperymentów, odnajdując nie tylko wiele inspiracji dla własnych działań twórczych, pełni istotną rolę w podtrzymywaniu szeroko rozumianego dialogu naukowo-artystycznego. Ryszard Kluszczyński w jednym z artykułów określa te związki za pomocą trzech formuł: nauka dla sztuki, sztuka dla rzeczywistości i sztuka dla nauki. W kontekście prac dyplomowych Aleksandry Hoffer posłużę się fragmentem z tego artykułu: *„Nie chodzi tu jednak bynajmniej o zwykłe popularyzowanie nauki i wyników badań naukowych, lecz o tworzenie zjawisk artystycznych, w których doświadczenie estetyczne łączy się i zlewa z poznawczym. Dzieła tworzone w ramach tego nurtu osławiają nas z nieznanymi dotąd fenomenami i prowokują refleksję na nowym porządku rzeczywistości”*. Twórczość autorki z pewnością przyczynia się do lepszego przyswajania i pojmowania nowych przestrzeni wizualnych co stanowi wartość dodaną niniejszej rozprawy. Sztuka w swojej definicji zawiera konieczność stałego rozwoju, konieczność stałego poszerzania granic i bardzo chwalebne jest to, że autorka poszerzając te granice jednak ich nie przekracza.

Praca doktorska pt. **„Cykl grafik obrazujący wzajemne relacje związków obrazu analogowego i cyfrowego”** to zróżnicowany i oryginalny zestaw prac zawierający autorskie rozwiązania techniczne i technologiczne w ramach korelacji analogowo-cyfrowych i grafiki artystycznej. Cykl ten uzupełniony jest esencjonalnym opisem dzieła w kontekście prac innych artystów podejmujących podobną problematykę w swojej twórczości. Praca ta spełnia wymagania określone w art. 13 ust.1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. (z późniejszymi zmianami) o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, tzn., że jest oryginalnym dokonaniem artystycznym oraz, że pani mgr Aleksandra Hoffer wykazuje się ogólną wiedzą z zakresu sztuk pięknych i jest gotowa do prowadzenia pracy naukowej i artystycznej. W związku z powyższym wnioskuje do Rady ds. stopni Akademii Sztuk Pięknych im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi o nadanie pani mgr Aleksandrze Hoffer stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuki w dyscyplinie artystycznej sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.